**Rok XXI** **Poznań, 1. października 1922 roku** **Nr. 20**




Abonament dla członków w cenie 130,— marek kwartalnie. Egzemplarz pojedyńczy 30,— marek. — Do nabycia w gazeciarniach i wszystkich ekspozyturach „Towarzystwa Księgarń Kolejowych Ruch."

Ogłoszenia: Od wiersza milim. na stronie 5-łamowej 50 mk. Przy ogłoszeniach kilkorazowych udzielamy następ. rabatu: przy 1 × 0 procent, przy 3 × 6 procent, przy 6 × 10 procent przy 12 × 20 procent, przy rocznym 80 procent.

Adres Redakcji i Sekretarjatu: Poznań, Sala Gimnastyczna przy Zielonych Ogródkach.

# Echa zlotowe.

**Mowa p. Prezydenta miasta Ratajskiego wygłoszona podczas Akademji w dniu 14 sierpnia.**

Szanowni Druhny! Szanowni Druhowie!

Jako gospodarz miasta Poznania mam szczęście powitać uczestników Zlotu sokolego, wyrażając uczucie najżywszej radości, że stary Przemysławów gród może ugościć tak liczne zastępy sokołów i sokolic, przybyłych nietylko z Wielkopolski i Pomorza, ale ze wszystkich krain rozległej Rzeczypospolitej Polskiej. Ze szczególną serdecznością witam tych przemiłych gości, którzy, nie odstraszeni trudnościami podróży, przybyli do nas z poza granic Polski, a więc z Niemiec, przedewszystkiem z Berlina i z Westfalji, z Francji, a nawet, jak słyszę, z Ameryki.

Liczny ten zlot Sokołów dowodzi, że idea sokola w Polsce żywotną jest także w zmienionych warunkach politycznych, i że rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość, mimo, a może właśnie dlatego, że rozpromieniło się nad nami słońce wolności. Stolica Wielkopolski gości Sokołów nie po raz pierwszy. Już przed laty pięćdziesięciuczterema w lipcu r. 1868, zleciał do Poznania Sokół gniazda Lwowskiej-Macierzy, pod przewodem Jana Dobrzańskiego, witany w murach naszych przez ówczesnych przodowników społeczeństwa wielkopolskiego: Karola Libelta, Władysława Niegolewskiego, Kazimierza Kantaka. Wówczas to witało społeczeństwo poznańskie sokołów lwowskich, jako „Gości Galicyjskich", przybyłych do Poznania nie na igrzyska sokole, ale tylko celem zapoznania się z ludnością naonczas, przy braku kolei, mało znanej dzielnicy wielkopolskiej. Nikt wówczas w Poznaniu nie myślał o założeniu organizacji sokolej. Gorzej, że wycieczka Lwowian, złożona z kilkuset osób, nie dała pohopu do usłania gniazda sokolego w naszem mieście, bo wiemy, że gniazdo sokole w Poznaniu, powstało dopiero w 18 lat później.

Pierwszy ogólny zlot zorganizowanego Sokolstwa w Poznaniu odbył się w sierpniu r. 1900, a wypadł on, mimo przeszkód, stawianych przez policję pruską, świetnie, przyczyniając się walnie do ożywienia ducha sokolego w społeczeństwie wielkopolskiem. Był to jednak zarazem i ostatni publiczny zlot Sokolstwa polskiego w dzielnicy naszej, bo władze pruskie, śledzące działalność sokolą ze wzrastającą podejrzliwością, nie pozwoliły już na dalsze występy publiczne. Następne zloty poznańskie odbywały się już tylko w kole uczestników zamkniętem, bez przepychu lśniącego na zezwnątrz, za to w cichem skupieniu, zwierającem dusze sokole w hartowną stal odporności przeciwko wrogim zakusom wynarodowienia, napełniającem serce samowiedzą narodową.

I tak odbywa się w Poznaniu w r. 1904 pamiętny ów Zlot związkowy, przy którym ćwiczenia odbywały się bez widzów w ogrodzie, poobwieszanym z nakazu policji płachtami, aby tylko nikt z publiczności nie dojrzał z ulicy, co się dzieje wewnątrz. Tak samo, jak i dzisiaj i wczoraj, i w roku owym tysiące ludności wyległo na drogę dębińską, by choć z daleka okazać sokołom dobrą wolę i dać im moralne poparcie. Ale jakże doszczętnie zmienił się obraz dzisiejszy w stosunku do lat niedawnych: Miast płacht, odgradzających widzów od drużyn sokolich, widzieliśmy las sztandarów, kłoniących się przed godłem Orła Białego. Nigdzie pikelhauby, nigdzie dźwięku mowy obcej. Wczoraj prezes dzielnicowy witał przedstawicieli władz polskich, a dzisiaj wita Was wszystkich, jako gości, prezydent miasta dumnem stwierdzeniem, że Zlot Sokołów odbywa się w mieście naprawdę w Polsce najwięcej polskiem. Znikł w naszem mieście w przeciągu niespełna czterech lat pokost niemiecki prawie zupełnie, a żywioł polski zapanował tutaj niepodzielnie, nie stosując żadnych represyj wobec wrogów, a prężąc tylko swoją moc niespożytą nagromadzoną w ostatnich kilku pokoleniach.

Tę cudowną przemianę zawdzięczamy zwycięstwu idei naroowościowej, dopełnionemu przez wojną wszechświatową, idei, za którą walczyły ostatnie trzy pokolenia polskie zbrojnie i znojnie. Tę ideę uosobiało od samego zawiązku aż do zmartwychwstania narodu polskie Sokolstwo. Bo przecież idea sokola ogniskowała jak w soczewce jedną myśl: „Polska odrodzona", Wolna Polska była celem istotnym Sokoła, wszystko inne tylko środkiem do celu lub jego przysłoną. Kto widział w Krakowie karne drużyny na zlocie grunwaldzkim w r. 1910, idące pochodem w kilka tysięcy umundurowanych Sokołów, ten musiał, choćby nie chciał wyznać: to jest wojsko polskie, więc Polska powstać musi.

Nasze pokolenie dożyło tego szczęścia, że zażywa owoców wysiłków naszych poprzedników, rozkoszując się w blaskach wolności narodowej. Czy wolno nam wobec tego mniemać, że dzieło dopełnione? czy wolno nam ręce założyć bezwładnie? Nie sądzę, aby mógł ktoś powiedzieć, że tak. Idea sokola nie przestała być żywotną, Sokół jest nadal potrzebny do pełni życia narodowego. Już wczoraj prezes Dzielni-

cowy przy otwarciu zlotu pięknie a słusznie powiedział, że na kresach zachodnich, wobec wciąż jeszcze groźnej fali germańskiej, jest niezbędny żywopłot, wrosły korzeniami głęboko w ziemię, a broniący dzielnie naszą, a za nią całą Polskę — niewzruszenie od ponownego zalewu niemczyzny.

W młodem naszem państwie ma istotne uzasadnienie organizacja społeczna, dbająca o fizyczną i duchową siłę najszerszych warstw ludowych, siłę, wyrażającą się w haśle sokolem „w zdrowem ciele zdrowy duch". Sokół polski niechaj to zadanie spełnia godnie i skutecznie, trzebiąc wady i grzechy narodowe; — Sokół niechaj kształci wolę, budząc chęć do czynu u biernych; — Sokół niechaj krzewi męstwo, tępiąc brak odwagi cywilnej, niechaj zapala, gdzie potrzeba, niech hartuje zapał, gdzie zapał jest ogniem somianym; Sokół niechaj wytwarza poczucie karności, gdzie wybujałość osobistego zdania staje się niecnotą. Sokół dbając o sprawność fizyczną narodu, niechaj zaciera ślady wyniszczenia ciała przez ośmioletnią wojnę i stara się o uzupełnienie ubytku obywateli, spowodowanego przez poległych i okaleczałych.

Zdala od walk partyjnych, Sokół niechaj rozwija się w potężną awangardę narodu polskiego, krzesząc z ludu naszego wszystko to, co siłę odporną społeczeństwa może wzmocnić. Sokół niechaj wyrównuje różnice dzielnicowe, dążąc do wytworzenia jednolitego typu Polaka, wolnego od naleciałości niewoli zaborczej; niechaj wyrównuje także różnice społeczne, darząc równą miłością i rzemieślników i robotników i włościan, wszędy zalecając szacunek dla twórczej pracy; — Sokół niechał wytwarza harmonję społeczną, zapobiegającą gwałtownym przewrotom, — Sokół polski niechaj będzie symbolem piękna i dobra.

Imieniem Magistratu i Rady Miejskiej stołecznego miasta Poznania oraz całego mieszczaństwa niosę Sokolstwu polskiemu, uczestniczącemu w Zlocie poznańskim, z głębi serca płynące szczere i radosne pozdrowienie: Czołem!

## Zjazd Naczelników Okręgowych Dzieln. Wielkopolsk.

odbył się 24. 9. 22., rozpocząwszy się o godzinie 9,30 ćwiczeniami na sali przy Zielonych Ogródkach. Obecnymi byli dd. Fazanowicz, Powidzki, Rudolf, Frydrych, Suligowski z naczelnictwa dzieln. Uniewinnili się d. Alejski i Domeracki z naczelnictwa. Następnie byli naczelnicy okr.: z grodziskiego dh. Wojciechowski, z wągrowieckiego dh. Wydarkiewicz, z gnieźnieńskiego dh. Namysł, z inowrocławskiego w zastępstwie dh. Radzimski, z ostrowskiego dh. Wodniakowski, z poznańskiego w zas. dh. Matyla oprócz tego dh. Jaśniak z Grodziska. Bez uniewinnienia nie stanęli naczelnicy okręgów leszczyńskiego i wronieckiego.

Dh. naczelnik Fazanowicz okazał obecnym ćwiczenia wolne, z któremi dzielnica zamierza wystąpić na zlotach Dzielnicy Krakowskiej i Pomorskiej. Ćwiczenia przyjęto bez poprawek. Celem lepszego zorjentowania się przećwiczono wszystkie obrazy. Następnie udzielił dh. naczelnik Fazanowicz obecnym kilku wskazówek do wykonania ćwiczeń na przyrządach. Przekonano się, że terminologja gimnastyczna jest w Sokole niejednolita. Jednakowoż trzeba taki stan jeszcze niejakiś czas ścierpieć, bo nad jednolitą terminologją pracują obecnie Związek i inni, jak profesor Piasecki przy Uniwersytecie poznańskim. Lekcję ćwiczeń zakończono o godzinie 12. Pomimo, że naczelnicy byli zawczasu o odbyć się mającej lekcji poinformowani, jednak jedna część nie zaopatrzyła się w strój ćwiczebny.

Po przerwie do godziny 14-ej rozpoczęło się posiedzenie, które zagaił dh. naczelnik Fazanowicz. Okręgi leszczyński i wroniecki popołudniu także nie były reprezentowane. Oprócz wyżej podanych byli częściowo obecni dd. Alejski i Domeracki. Po wstępnych słowach dh. naczelnika rozpoczęto obrady według następującego programu: 1. Sprawozdanie z odbytych Zlotów okręgowych, 2. Sprawozdanie ze Zlotu dzielnicowego, 3. Sprawozdanie ze Zjazdu związk. Wydz. wych. cielesnego w Warszawie, 4. Sprawozdanie z odbytych zawodów okręgowych, 5. Wnioski i wolne głosy. Następowały kolejno sprawozdania delegatów z Naczelnictwa dzieln. z odbytych zlotów okr., a obecni naczelnicy spraowzdania uzupełniali. Prawie wszystkie okręgi osięgły w tym roku wyższą liczbę ćwiczących. Jednakże nie wszystkie okręgi wywiązały się dobrze pod względem samego przeprowadzenia zlotu, uwidoczniał się brak podziału pracy. Prawie wszędzie okazały się braki w przygotowaniu ćwiczeń bądź to u druhów, czy u druhen czy młodzieży. Także karność ćwiczących pozostawia niejedno do życzenia, zauważono brak wzajemnej serdeczności u drużyn, a także częściowo brak gościnności, a przecież powinna być pomiędzy poszczególnemi gniazdami czy okręgami łączność i dobra harmonja. Zloty nie dawały dużo urozmaicenia, ponieważ wszędzie zadowolono się ćwiczeniami starego układu. Na przyszłość pod tym wzgędem musi koniecznie nastąpić poprawa. Przyznaje się, że częściowo ujemnie wpływał na sprawę nieodpowiedni już teraz podział okręgów, gdyż komunikacja jest nie dobra, co znów utrudnia częstsze lustrowania poszczególnych gniazd. Bardzo ucierpiały Zloty z powodu deszczu, które prawie wszędzie nie pozwoliły na przeprowadzenie całego programu. Wziąwszy sprawę jako całość, konstatuje się pewne polepszenie, jednakowoż jeszcze braki przewyższają, to też dh. Fazanowicz gorącym apelem zwraca się do obecnych, ażeby przy zgodnej i dobrze podzielonej pracy starano się o usuwanie ujemnych wpływów i postawiono nasze drużyny na tym poziomie, na jakim one stały w ostatnim roku przed wojną światową.

Odbyła się dyskusja z odbytego Zlotu dzieln., z której wynikało, że aczkolwiek Zlot ten na pozór się dobrze udał, to jednak jeszcze zachodziły niektóre niedomagania, których szersza masa nie spostrzegła. Żalono się na nieodpowiedni podział szatni, kwater, miejsc do zbiórek i t. p. Chociaż po części żale te były uzasadnione, to jednak większa, a może jedyna wina ciąży na samej drużynie i na naczelnikach, którzy w wielkiej mierze zupełnie zaniedbali swych obowiązków, nie uważając Zlotu za egzamin swej pracy i przygotowania, lecz uważali za ważniejsze paradować z opaską, czy to na mieście czy na boisku, nie troszcząc się zupełnie o swą drużynę. Skutki były te, że trudno było przeprowadzać ustawianie tak do ćwiczeń jak do pochodu. Stwierdzono także małe przygotowanie okręgów tak pod względem fizycznym jak moralnem. Właśnie pod tym względem grzeszono bardzo, bo zachodziły wypadki, że ginęły portfele i inne rzeczy, a to właśnie znów dzięki temu, że nie zważa się na to, kogo się do naszych szeregów przyjmuje. Dh. naczelnik Fazanowicz i prezes Powidzki przemówili co do skonstatowanych bolączek do obecnych, nawołując do usuwania wszystkiego co ujemnie na rozwijanie się na naszej organizacji działa a przedewszystkiem nawoływano do przestrzegania karności sokolej, która jest podstawą naszego istnienia.

Dh. naczelnik Fazanowicz zdaje sprawozdanie z odbytego zjazdu w Warszawie, które przyjęto do wiadomości. Uchwalono tam podział programu pracy na przyszły i następny rok. Naszej dzielnicy przypadło wypracowanie programu dla młodzieży żeńskiej od 12—16 lat. Co rok mają się odbywać zawody Kościuszkowskie, jednakowoż z tem, że będą one egzaminem sprawności fizycznej, a ci, którzy osięgną przepisaną ilość kropek, otrzymywać będą odznaki i to trojakiego rodzaju. Na rok 1925 uchwalony zo-

stał Zlot związkowy w Warszawie, na który naszej dzielnicy zaproponowano wypracować ćwiczenia wolne dla druhen. Dzielnice, występujące z odrębnemi ćwiczeniami, muszą przygotować je z przyborami. W Paryżu odbywa się w roku 1924 wielka olimpjada i zawody międzynarodowego Związku Gimnastycznego. W zawodach tych Sokolstwo polskie udziału brać nie będzie z powodu nieodpowiedniegu układu ćwiczeń. Natomiast należy się przygotować z lekką atletyką, ażeby Sokół odpowiednio reprezentować. Zawody Związkowe odbędą się w roku 1923 w Toruniu, nie są jeszcze ostatecznie opracowane, ale prawdopodobnie będą w składzie swym takie same, jak tegoroczne we Lwowie. Zloty dzielnicowe odbędą się na przyszły rok w Toruniu i Cieszynie, na których powinny być wszystkie dzielnice reprezentowane. Na wiosnę przyszłego roku odbędzie się kurs lekkoatletyczny w Poznaniu, wspólnie dla Wielkopolski i Pomorza. Zjazd stwierdził, że program kursu związkowego był za bardzo przeładowany, to też w przyszłości projektuje się na kursie przećwiczyć tylko najważniejsze ćwiczenia.

Jednomyślnie uchwalono wysłać na Zloty dzielnicowe w Toruniu i Cieszynie jak najwięcej ćwiczących, naczelnicy okręgowi mają sprawę tę w wydziałach okręgowych odpowiednio propagować. Do przewodnictwa dzielnicowego stawion wniosek o przygotowanie w jakikolwiek sposób już zawczasu funduszy, ażeby takie reprezentacje odpowiednio finansowo poprzeć. Naczelnicy okręgowi już zaraz mają rozpocząć z ćwiczeniami wolnemi, ażeby drużyną odpowiednio przygotować. Każdy program lekcji ćwiczeń powinien zawierać musztrę, ćwiczenia wstępne, w zastępach i końcowe. A jako wstępne i końcowe nadawają się właśnie ćwiczenia wolne. Zloty okręgowe, taksamo zawody odbyć się mające w przyszłym roku, muszą być zgłoszone celem zatwierdzenia najpóźniej do 1. 1. 23. Do 15. 10. b. r. podać mają naczelnicy okręgowi propozycje co do podziału okręgów i równocześnie podać kandydatów na kierowników gimnastyki. Tak samo podadzą naczelnicy okr. do 15. 10 b. r., gdzie się znajdują przy gniazdach oddziały piłki nożnej. W terminie do 1. 12. b. r. podać należy imienny spis uczestników w kursie w Biedrusku. Tak samo do 1. 12. b. r. jest potrzebny dokładny spis młodzieży, która najpilniej uczęszcza na ćwiczenia i brała udział w zlocie dzieln. Młodzież ta odbierze w tym roku legitymacje za obowiązkowość, a w przyszłym roku posiadający legitymację mogą osiągnąć odznakę. Naczelnicy okr. podadzą do 31. 12. b. r. szczegółowe sprawozdanie z odbytych zawodów w okręgu.

Ponieważ okręg leszczyński pomimo upomnienia nie przysłał żadnego delegata na zjazd, udzielono naczelnikowi okr. nagany, który został w obliczu zebranych przed frontem przeczytany. Wydziały okręgowe dostają odpis do wiadomości.

Dh. Wodniakowski wzywa do zaniechania noszenia szarf przez podchorążych podczas pochodów, na co się obecni godzą. Zresztą co do noszenia sztandarów należy się trzymać regulaminu, uwzględniając przytem lokalne warunki. Wyjaśnienia co do wypełnienia raportów półrocznych dla Związku udziela dh. prezes.

O godz. 17,50 solwuje dh. naczelnik posiedzenie hasłem — Czołem!

**Suligowski,** sekr. naczeln.

# Kronika.

## Okręg poznański.

### Kościuszkowskie zawody Sokole w Okręgu poznańskim

W niedzielę 1. października odbyły się doroczne zawody Kościuszkowskie w Okr. poznańskim. Na program złożyły się zawody w pięcioboju stopnia wyższego, pięcioboju i trójboju stopnia niższego oraz zawody jednostek. Zawody druhen: trójbój i piłka koszykowa.

Rozmokłe boisko i stojące kałuże wody obniżyły znacznie wyniki zawodników. Organizacja i przeprowadzenie zawodów dobre choć mało ożywione.

Bieg 100 mtr. 1. Kubiak Jan (Gniazdo Jeżyce) 12$^1/_5$ sek. 2. Przech Czesław (Jeżyce) 12$^3/_5$ sek.

Bieg 200 metr. 1. Weselik Stefan (gn. Poznań) 26 sek. 2. Majtkowski (poza konkursem) 26$^1/_5$ sek.

Bieg 800 mtr. 1. Sramma (gn. Śródka) 2 min. 12$^3/_5$ sek. 2. Guza Stanisław (gn. Poznań) 2 min. 15$^3/_6$ sek.

Bieg rozstawny 1600 mtr. (200+400+800+200) zastęp gn. Poznań w 4 min. 15$^1/_5$ sek.

Rzut Dyskiem: 1. Weselik Stefan (gn. Poznań) 28,63 mtr. 2. Knopkiewicz Władysław (gn. Wilda) 26,48. 3. Blum Franciszek (gn. Kostrzyn) 25,50.

Rzut oszczepem: 1. Knopkiewicz Władysław (gn. Wilda) 31,55 mtr. 2. Blum Franciszek (gn. Kostrzyn) 31,35.

Pchnięcie kulą: 1. Knopkiewicz Władysław (gn. Wilda) 9,84 mtr. 2. Weselik Stefan (gn. Poznań) 9,13

Rzut granatem: 1. Knopkiewicz Władysław (gn. Wilda) 50,19 mtr. 2. Falkiewicz Edward (gn. Wilda) 48,57 mtr. 3. Ratajczak Andrzej (gn. Kotowo) 45,62 mtr.

Rzut piłką oszata 2 kg. 1. Weselik Telesfor (gn. Poznań) 37,75 mtr. 2. Kubiak Jan (gn, Jeżyce) 37.35 mtr. 3. Giernatowski Każimierz (gn. Poznań) 32,20 mtr.

Skok w wyż: 1. Majtkowski Stefan (poza konkursa) 150 mtr. 2. Weselik Stef. (gn. Poznań) i Falkiewicz Ewd. (gn. Wilda) 1,45 mtr.

Skok w dal: 1. Przech Czesław (gn. Jeżyce) 5,43 mtr. 2: Guza Stanisław (gn. Poznan) 5,10 mtr.

Trójskók: 1. Falkiewicz Edward (gn. Wilda) 11,17 mtr. 2. Majtkowski Stefan 11,01 mtr.

Skok o tyce: Majtkowski Stefan 2.90 mtr.

Zawody Druhen: Bieg 60 mtr. 1. Hankiewiczówna Helena (gn. Jeżyce) 9$^1/_5$ sek. 2. Piekutanka Amelja (gn. Poznań) 9$^2/_5$ sek.

Skok w wyż: 1. Giernatowska Jadwiga (gn. Poznań). Kasprzakówna Melanja (gn. Srodka) 1,10 mtr. 2. Byholówna Kazimiera (gn. Wilda), Trybówna Cecylja, Żmudzińska Stanisława (gn. Winiary) 1,05 mtr. (a cap.) Przebycie 4 mtr. parkanu. 1. zastęp (gn. Wilda) 39 sek.

Rzut piłką uszatą 1 kg. 1. Krzyżagórska N. (gn. Wilda) 26,20 mtr. 2. Kasprzakówna Stanisława (gn. Jeżyce) 25,60 mtr. 3. Żmudzińska Stanisława (gn. Wilda) 23,60 mtr.

Bieg rozstawny 400 mtr. (4×100) przychodzi zastęp druhen (gn. Winiary) 1 min. 7$^1/_5$ sek.

Piłka koszykowa: 1. Zastęp gn. Wilda.

Pomimo złych warunków podanych powyżej, wyniki zawodów można uważać za dobre, a w niektórych wypadkach lepsze od wyników na zawodach o mistrzostwo Polski. (Bieg 800 mtr. 1. Swiętochowski (Polonja) 2 min. 13,6. 1. Sramma (Śródka) 2 m. 12,3. Skok w wyż dla pań: Pawska (A. Z. S. Warszawa) 103 cm. 1. Giernatowska (Poznań) 110 cm. 2. Kasprzakówna (Śródka) 110 cm. 3. Byholówna (Wilda) 105 cm. 4. Żmudzińska (Wilda) 105 cm. 5. Frykówna (Winiary) 105 cm.) Zawodników było 78 druhów i 55 druhen.

# Nekrologja.

Po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł dnia 30 sierpnia r. b. ś. p. **Józef Antczak** z gniazda Czeszewo. Dh. Antczak był pilnym i gorliwym członkiem. Pamięć o nim wśród członków Tow. gimn. Sokół Czeszewo nie zaginie. Pogrzeb odbył się 2. 9. przy licznym udziale drużyny.

# W Sekretarjacie do nabycia:

Dyplomy na nagrody I. (wielki format, kolorowe) po mk. 1 000
„ na nagrody II. i III. i Listy pochwalne „ „ 200

Nakładem Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Sokołów. — Redaktor Tadeusz Powidzki w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.